

Jacek Bartyzel: Monarchiści w II Rzeczypospolitej

Jeszcze w kwietniu 1920 roku powstała na wyższych uczelniach Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej. Pierwszy punkt jej deklaracji programowej mówił o konieczności wprowadzenia w Polsce ustroju monarchicznego, jako jedyne go sposobu utrzymania przez Państwo jednolitego, narodowego charakteru – pisze Jacek Bartyzel w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Niepodległość podszyta ideą”.

5 listopada 1916 roku aktem dwóch cesarzy: austriackiego Franciszka Józefa I i niemieckiego Wilhelma II proklamowane zostało Królestwo Polskie. Prawie rok później, bo dopiero 12 września 1917 roku ustanowiona została Rada Regencyjna w składzie: abp Aleksander Kakowski (1862-1938), Zdzisław ks. Lubomirski (1865-1943) i Józef hr. Ostrowski (1850-1923), która 7 października 1918 roku wydała manifest do narodu polskiego proklamujący niepodległość Polski. Sprawy jednak, jak wiadomo, potoczyły się inaczej i wskutek splotu różnych okoliczności państwo polskie odrodziło się nie jako monarchia, lecz jako republika, właściwie ku zaskoczeniu wszystkich, jako że jeszcze w październiku 1918 roku monarchicznej formy państwowości nie kwestionowali nawet socjaliści. Przewrót instytucjonalny był jednak tak błyskawiczny i dokonany jakby mimochodem, że po 11 listopada nawet konserwatyści w lwiej części, z dnia na dzień stali się republikanami, przyjmując nowy ustrój jako normalny porządek rzeczy i włączając się do prac ustawodawczych nad określeniem kształtu tej republiki. To zaś od razu przesądziło z góry, że od tej pory – i właściwie

aż do końca Dwudziestolecia – ruch monarchistyczny stał się elitarnym przedsięwzięciem najbardziej ideowych środowisk, czy wręcz jednostek, stawiających czystość i integralność doktryny ustrojowej ponad realne i bieżące apanaże polityczne.

Charakterystyczne też, że inicjatywę do ich tworzenia przejawiała oraz nadawała im ton młodzież akademicka

Ruch ten przejawiał się w dwu równoległych, ale czasami zazębiających się personalnie i instytucjonalnie,

formach. Pierwszą stanowiły organizacje i periodyki o charakterze *stricte* i nazewniczo monarchistycznych, ideowo zaś zakotwiczone w myśli konserwatywnej bądź, nawet częściej, nacjonalistycznej, albo na ich styku. Charakterystyczne też, że inicjatywę do ich tworzenia przejawiała oraz nadawała im ton młodzież akademicka. Jeszcze w kwietniu 1920 roku powstała na wyższych uczelniach Organizacja Młodzieży Narodowo-Zachowawczej. Pierwszy punkt jej deklaracji programowej mówił o konieczności wprowadzenia w Polsce ustroju monarchicznego, jako *jedynego sposobu utrzymania przez Państwo jednolitego, narodowego charakteru*. Działalność OMNZ po kilku miesiącach zamarła, bowiem niemal wszyscy członkowie wstąpili do wojska. W Bitwie Warszawskiej, 21 sierpnia 1920 roku, zginął prezes organizacji, Zdzisław ks. Massalski. Dopiero dwa lata później, 11 marca 1922 roku, ugrupowanie to odrodziło się, na zjeździe w Poznaniu, pod nazwą Organizacja Młodzieży Monarchistycznej. Pierwszym prezesem jej Zarządu został konserwatysta Jan Moszyński (1902-1943). W *Postulatach programowych* OMN deklarowano, że jej głównymi wyznacznikami ideologicznymi będą: *Nacjonalizm, Monarchizm i Katolicyzm, jako czynniki ściśle ze sobą związane*.

W ślad za młodzieżą poszli działacze starszego pokolenia. W dniach 2-4 maja 1925 roku, na zjeździe w Poznaniu, doszło do powstania Organizacji Monarchistycznej, na której czele stał, jako prezes Rady Naczelnej, przez dłuższy czas istnienia organizacji kierujący również Zarządem – b. marszałek Tymczasowej Rady Stanu, Wacław Niemojowski (1864-1939). Do OM przystąpili *in corpore* działacze OMM. Patronami OMN byli m.in. generałowie Józef Dowbor-Muśnicki (1867-1937) i Kazimierz Raszewski (1864-1941).

Drugim ugrupowaniem rojalistycznym był – jeszcze bardziej elitarny, po części nawet zakonspirowany – Obóz Monarchistów Polskich, założony 7 sierpnia 1925 roku

Drugim ugrupowaniem rojalistycznym był – jeszcze bardziej elitarny, po części nawet zakonspirowany – Obóz Monarchistów Polskich, założony 7

sierpnia 1925 roku. Prezesem Zarządu Głównego OMP został Mirosław Obieziński (1876-1933), a Rady Naczelnej – i głównym ideologiem grupy – prof. Szymon Dzierzgowski (1866-1928). To środowisko już od 1924 roku wydawało interesujący i bardzo bojowy tygodnik „Pro Patria”. 20 lutego 1926 roku oba ugrupowania – OM i OMP – dokonały fuzji, tworząc Zjednoczenie Monarchistów Polskich. Prezesem Zarządu Głównego ZMP został działacz Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, prof. Stefan Dąbrowski (1877-1947), a Rady Naczelnej – Wacław Niemojowski. Według niepotwierdzonych informacji faktyczne kierownictwo ZMP miała sprawować Komenda Główna, której podlegała Wojskowa Organizacja Faszystowska, łącząca jeszcze inne organizacje tajne (Zakon Rycerzy Prawa, Braci Polaków, Zakon

Faszystów, Zakon Obrony Idei Monarchicznej), oparte o jawne struktury Związków: Hallerczyków i Dowborczyków. Zapewne te pogłoski, jak również udział działaczy monarchistycznych w obronie legalnego rządu Witosa podczas rokoszu majowego, spowodowały, iż ZMP nie uzyskało od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zgody na rejestrację, i latem 1926 roku nastąpił rozpad tej organizacji. 1 sierpnia tego roku anulowano więc akt połączenia OM z OMP, a na zebraniu likwidacyjnym 12 sierpnia wszystkie aktywa przekazano z powrotem Organizacji Monarchistycznej. Nie wszyscy jednak byli członkowie OMP pogodzeni się z tym faktem, i w końcu 1926 roku grupka działaczy, na czele z Dzierzgowskim, szczególnie wrogo nastawionych do nowego reżimu i nie mogących się pogodzić ze względnie przychylnym nastawieniem OM do rządów Piłsudskiego, wskrzesiła OMP. Faktycznie jednak działalność obu ugrupowań, z których bardziej „masowe” (tzn. OM) dochodziło do 500 członków, zamarła na przełomie 1926/27 roku, a 22 września 1927 roku OM podpisała układ o wstąpieniu do nowej gwiazdy na rojalistycznym firmamencie, która wszelako zgasła równie głośno i szybko, jak zajaśniała – Monarchistycznej Organizacji Włóściańskiej.

*Pierwotny program MOW
można określić wręcz jako
populistyczny, a wyrażało go
hasło: władza dla króla,
ziemia dla ludu,
sprawiedliwość dla wszystkich*

Rodowód tej trzeciej grupy rojalistycznej, utworzonej w styczniu 1926 roku, był – z punktu widzenia prawicy konserwatywnej – wręcz bulwersujący. Twórcą MOW był

bowiem poseł z radykalnego PSL-Wyzwolenie, Aleksy Cwiakowski (1895-1953), który w grudniu 1925 roku zerwał z tą partią. Pierwotny

program MOW można określić wręcz jako populistyczny, a wyrażało go hasło: *władza dla króla, ziemia dla ludu, sprawiedliwość dla wszystkich*. Mimo to rojaliści konserwatywni podjęli ryzyko i zaczęli gremialnie wstępować do nowej organizacji, i w ukonstytuowanych na nowo (podczas Kongresu w Częstochowie, 8 września 1926 roku) władzach MOW rojaliści o rodowodzie konserwatywnym, bądź nacjonalistycznym, byli już szeroko reprezentowani. Dowodem prawicowej „pacyfikacji” MOW była także zmiana jej nazwy na: Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, dokonana 26 maja 1927 roku. MOW mogła czas jakiś imponować ziemiańskim i inteligentnym rojalistom częstotliwością odbywanych wieców, setkami kół, rozsianych zwłaszcza w zachodniej i centralnej Polsce oraz kilkoma tysiącami członków spośród włościanstwa, niemniej przebudzenie z tego monarchistycznego snu było bolesne, kiedy w wyborach wiosną 1928 roku na jej listę padło ogółem zaledwie 53 609 głosów, co nie dawało ani jednego mandatu, a od grudnia 1930 działalność MOW zamarła.

Ostatnie w Drugiej Rzeczypospolitej organizacyjne przedsięwzięcia monarchistów przypadły na koniec lat 30. W marcu 1937 roku grupa najbardziej wytrwałych szermierzy idei królewskiej, z redaktorem „Głosu Monarchy” Leszkiem Gembarzewskim (1899-1944) na czele – postacią, która ze względu na swój dorobek publicystyczny, niemal w całości poświęcony monarchizmowi, a także na wielką erudycję i orientację w europejskiej myśli rojalistycznej zasługuje na miano „monarchy nr 1 Drugiej Rzeczypospolitej” – zgłosiła do rejestracji stowarzyszenie pod nazwą Związek Monarchistów, jednak 31 marca tego roku Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawa odmówił jego rejestracji, motywując odmowę brakiem „pożytku społecznego”; uznając nadto, że *szerzenie idei monarchii narodowej sprzeciwia się demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego*. Organ rejestracyjny wyraził też opinię, iż *idea monarchizmu może być tolerowana w*

ramach osobistych upodobań niektórych osób, lecz bez prawa wyprowadzenia jakiejkolwiek propagandy w tym kierunku. Identyczne niepowodzenie spotkało kolejną próbę (tej samej grupy osób): zarejestrowania Klubu im. Króla Bolesława Chrobrego w starostwie grodzkim.

Szykan administracji uniknęła natomiast, podejmująca działalność w formule partii politycznej, grupa, która w połowie 1937 roku założyła Stronnictwo Narodowych Monarchistów. Jej rodowód nie miał nic wspólnego z konserwatyzmem, gdyż wywodziła się ona z ruchu narodowego, a ściślej – jego narodowo-radykalnego skrzydła, i początkowo próbowała się ona zorganizować pod szyldem: Front Nacjonalistyczny. Grupa ta, od marca 1936 roku, wydawała czasopismo „Stalowy Miecz”, redagowane przez Józefa Kwellę i Romana Cieślaka. 15 lipca 1938 roku przekształciło się ono w miesięcznik „Monarchia Narodowa”, którego redaktorem został Edward hr. Saryusz-Stokowski (1895-?), będący jednocześnie prezesem Zarządu Głównego SNM.

Drugi nurt monarchizmu międzywojennego toczył się niezbyt szerokim strumieniem w łożysku polskiego konserwatyzmu. Jak już wspomniano, po 1918 roku konserwatyści, co oznacza w pierwszym rządzie najstarsze i cieszące się największą powagą ugrupowanie krakowskich „stańczyków”, czyli Stronnictwo Prawicy Narodowej, oficjalnie nie zajmowało się propagowaniem monarchizmu, a niektórzy z jego matadorów, jak np. prof. Stanisław Estreicher, dążenia w tym kierunku wręcz zwalczali, uznając je za anachronizm. Inaczej sprawy się miały z ugrupowaniem, którego rodowód był, można rzec, „dysydencki” wobec SPN, czyli ze Stronnictwem Zachowawczym, powstałym pod koniec 1922 roku, której dwaj z trzech głównych inicjatorów i ideologów – Kazimierz Marian Morawski (1884-1944) oraz Hieronim hr. Tarnowski

(1884-1945) byli wcześniej działaczami SPN i synami wybitnych „stańczyków”, trzeci zaś, czyli Konstanty hr. Plater (1872-1927), był wcześniej związany z ruchem konserwatywnym w zaborze rosyjskim. Twórcy SZ, zarzucający „neostańczykom” odejście od konserwatywnych i katolickich zasad, reprezentowali konserwatyzm integralny, którego składnikiem był właśnie postulat przywrócenia monarchii. Ponieważ wskutek dążeń „mas członkowskich” (o ile w tym wypadku można mówić o masach) SZ na początku 1926 roku doszło do „fuzji”, a faktycznie wchłonięcia SZ przez Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, monarchiści zdołali przynajmniej jednak przeforsować, że Rada Naczelna powiększonego SChN podjęła 27 lutego 1926 roku uchwałę zapowiadającą, acz niezbyt stanowczo, dążenie do przywrócenia monarchii. Kiedy jednak okazało się, że uchwała ta pozostała martwym punktem programu tego stronnictwa, Morawski, Tarnowski i Plater utworzyli 7 marca 1926 roku Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, wydający też periodyk „Pro Fide Rege et Lege”. Działalność tego środowiska wygasła jednak po 1928 roku.

Jednak faktycznie temat monarchii wytrwale rozwijał bez wątpienia najbardziej znany polski monarchista, czyli redaktor i publicysta „Słowa” - Stanisław Cat-Mackiewicz

Większe zrozumienie i większy sentyment dla monarchii niż w SPN czy SChN, idea monarchistyczna miała pośród najbardziej reakcyjnych „żubrów” wileńskich, zrzeszonych po 1926

roku w Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Jednak faktycznie temat monarchii wytrwale rozwijał bez wątpienia najbardziej znany polski monarchista, czyli redaktor i publicysta

„Słowa” - Stanisław Cat-Mackiewicz (1896-1966). Znamienne jednak, że nawet Cat przestał pisać o monarchii po wejściu w życie (1935) Konstytucji Kwietniowej, wprawdzie autorytarnej i dającej iście królewskie prerogatywy Prezydentowi Rzeczypospolitej, tym samym jednak zamykającej właściwie kwestię reformy ustroju w kierunku wzmocnienia władzy (mylnie zresztą nazywanej wykonawczą, czyli po prostu głową państwa. Oznaczało to także kres marzeń tych konserwatystów, którzy nadzieję na restaurację monarchii wiązali z oddziaływaniem na elitę przywódczą obozu sanacyjnego (pośród której kwestia ta była faktycznie przedmiotem rozważań, ale nigdy niekonkluzywnych), czy wręcz z osobą i rodziną marszałka Piłsudskiego.

Dla pełności obrazu dodajmy, że idea monarchistyczna rozwijana była w II Rzeczypospolitej również w publicystyce takich wybitnych autorów, jak Władysław Gizbert-Studnicki (1865-1953), Jan Bobrzyński (1882-1951), Julian Jerzy Babiński (1900-1943) czy Adolf Maria Bocheński (1909-1944) oraz przez filozofów i historyków tej miary, co prof. Marian Zdziechowski (1861-1938) i prof. Jan Karol Kochanowski (1869-1949). A w 1936 roku pisarz Karol Ludwik Koniński (1891-1943) przedstawił chyba najbardziej porywającą rozmachem kosmowizję polityczną CESARSTWA POLSKIEGO, jako wielonarodowego i federatywnego imperium Trzech Mórz: Balticum – Pontus – Adria.